

## **Misja małżeństwa**

*Martinus*

### **Misja małżeństwa**

Wszystkie mające duże znaczenie zjawiska i procesy w niezmiernym, trwającym wieczność kosmicznym procesie ewolucji przebiegają cyklicznie. Prawom cyklu podlega też instytucja małżeństwa. Kosmiczny cykl ewolucji<sup>(1)</sup> ma swój początek w sferze mroku, a zakończenie w sferze światła. Natomiast cykl instytucji małżeństwa przebiega odwrotnie. Ma swój początek i swój okres świetności w sferze mroku kosmicznego cyklu, a zakończenie i upadek w jego sferze światła. Inaczej mówiąc, w cyklicznym przebiegu instytucji małżeństwa, zaczynającym się w sferze mroku kosmicznego cyklu, najpierw następuje okres świetności. Po osiągnięciu zenitu następuje spadek znaczenia, jakie w naszym rozwoju spełnia małżeństwo. Gdy kosmiczny cykl wstępuje w sferę światła, następuje zanik instytucji małżeństwa.

Fakt ten z pozoru może się wydawać niekorzystny, ale tak nie jest, gdyż instytucja małżeństwa jest częścią wielkiego planu, jaki ma Bóg co do rozwoju człowieka. Cele tego rozwoju są daleko większe niż zapewnienie szczęścia w harmonijnych związkach małżeńskich. Realizacja tego planu następuje poprzez spełnienie funkcji, jaką ma instytucja małżeństwa w zasięgu jednego cyklu rozwoju. W zakresie kosmicznego cyklu istota przechodzi przez wszystkie królestwa, a przede wszystkim przez sferę duchowego mroku w królestwie zwierząt i następnie sferę światła w duchowych światach. Małżeństwo nie istnieje samo dla siebie. Poprzez małżeństwo Bóg stymuluje rozwój świadomości żywych istot, od prymitywnych poziomów świadomości do świadomości prawdziwego człowieka. Boska doskonałość sprawia, że małżeństwo wnosi ogrom światła rozjaśniającego mroczną sferę cyklu ewolucji.

O stworzeniu Adama i o małżeństwie mówi nam Biblia. W rzeczywistości Adam nie został stworzony, ponieważ żywych istot nie można stworzyć, gdyż one same są twórcami swoich organizmów, jak również istnieją wiecznie. Stwórcy nie można stworzyć, dlatego należy przyjąć biblijną opowieść o stworzeniu Adama i Ewy jako symboliczny opis rzeczywistych kosmicznych praw natury.

### **Od stanu dwubiegunowego do jednobiegunowego**

Według Biblii Adam przebywał w raju i był tam szczęśliwy, gdyż nie istniało tam żadne zło. W rzeczywistości „raj” jest tożsamy z królestwem błogości<sup>(2)</sup>. Adam symbolizuje żywe istoty, których egzystencja trwa całą wieczność. Skoro egzystencja żywych istot trwa wiecznie, to staje się oczywiste, że początek życia nie mógł nastąpić tam, gdzie Biblia zaczyna swoją opowieść. Wynikają z tego dwa fakty. Po pierwsze: żywe istoty musiały istnieć przed początkiem biblijnej opowieści o stworzeniu świata. Po drugie: musiały przeżyć cały poprzedni cykl ewolucji. Adam nie jest symbolem pojedynczej istoty, natomiast symbolizuje żywe istoty egzystujące w królestwie błogości. W poprzednim cyklu przeszły one przez królestwo roślin i królestwo zwierząt, a następnie przez królestwa zwane boskimi światami. Przebywając w nich, tak silnie doświadczyły najwyższej światłości, że stopniowo nasyciły się nią i przestały się nią interesować. W wyniku braku zainteresowania doznaniem ze świata zewnętrznego ich percepcja zmysłowa skierowana na świat zewnętrzny zanikła. Nastąpiło to wraz z wkroczeniem do królestwa błogości. Tam mogły wyłącznie doznawać wrażeń z wnętrza swoich świadomości, co

oznacza, że ich percepcja doznań z zewnętrznego świata ustala. Egzystując w królestwie błogości, mogły przeżywać w swoich wspomnieniach to, czego doświadczyły w całym poprzednim cyklu ewolucji. Królestwo błogości jest stanem przejściowym pomiędzy światami duchowymi a materialnymi. Każda istota inkarnująca się zstępuje z królestwa błogości, by wkroczyć w świat materialny, świat fizyczny<sup>(3)</sup>. Droga do świata materialnego prowadzi z królestwa błogości zarówno w przypadku nowo narodzonych dzieci, jak i nowych ciał niebieskich.

W wysokich światach duchowych, znajdujących się w ostatniej części cyklu ewolucji, żywe istoty są w stanie dwubiegunowym. Oznacza to, że nie są ani płci żeńskiej, ani męskiej. Z tej przyczyny w duchowych światach małżeństwa nie istnieją. Adam przebywający w raju jest symbolem istot znajdujących się w królestwie błogości. Ich percepcja i byt w tej fazie cyklu nastawione są wyłącznie na wspomnianie wydarzeń, które były ich udziałem w całym poprzednim, kończącym się teraz cyklu. Znajdują się one u progu nowego cyklu. Jest to ostatnia faza bytu przed ponownym wstąpieniem w nowy cykl spirali ewolucji. Biblia mówi nam, że dla Adama byt w samotności nie był dobry. Nie oznacza to, że nie było dobre dla niego życie w stanie wolnym, nie chodzi tu o stan cywilny, lecz o stan dwubiegunowy. Dalsza egzystencja w stanie dwubiegunowym, w którym znajdują się istoty w królestwie błogości, nie była dla Adama dobra.

W ostatnim okresie kosmicznego cyklu żywe istoty są nieświadome zewnętrznych światów, ponieważ ich percepcja jest zwrócona do wewnątrz ich świadomości. Aby mogły wkroczyć do świata fizycznego, musi nastąpić pewna przemiana, dzięki której następuje aktywacja percepcji świata fizycznego. Wtedy one stają się tego świata świadome. Istoty te wyczerpały możliwości egzystencji w światach duchowych<sup>(4)</sup>. Podczas przebywania w królestwie błogości wszystkie ich zdolności doznawania zmysłowego w zewnętrznym świecie zanikły i znajdują się w stanie uśpienia. Aby istoty te mogły kontynuować swoje wieczne życie, musiały wkroczyć w nowy kosmiczny cykl ewolucji. W nowym cyklu ponownie doświadczają duchowego mroku. Mrok jest, jak wiadomo, przeciwieństwem światła. Proces ten jest konieczny, ponieważ istota przebywająca w królestwie błogości staje się coraz bardziej nasycona doświadczaniem światła. Pod wpływem tej iluminacji pamięć o mroku zostaje wyparta z jej świadomości, w której zanika wiedza o odcieniach światła i mroku, zanika znajomość kontrastów. W wyniku tego świadomość staje się nasycona najwyższym, najjaśniejszym, jednorodnym światłem. Wiemy, że obraz namalowany na białym płótnie farbą o identycznym kolorze, pozbawiony kontrastów, nic nie będzie przedstawiał, będzie martwy. Z podobnych powodów aby żywa istota mogła egzystować, musi ponownie poznać przeciwieństwo światła, musi otworzyć się na doświadczenie mroku. Musi zdobyć znajomość kontrastów, cieni i odcieni. Istoty, które symbolizuje Adam, musiały z tych powodów odnowić swoją świadomość poprzez odzyskanie zdolności doznawania wrażeń zmysłowych z zewnętrznego świata. W wyniku przemiany, symbolicznie wyrażonej stworzeniem Ewy, przestały być dwubiegunowe, a ich byt w jednorodnym, najjaśniejszym świetle zakończył się. Opuściły raj i zaczęły doświadczać przeciwieństwa światła, czyli mroku. W ten sposób wkroczyły na drogę nowego kosmicznego cyklu, by kiedyś, w odległej przyszłości, opuścić strefę mroku i ponownie osiągnąć zdolność doznawania najwyższego światła w tym nowym cyklu.

Według opowieści biblijnej Bóg sprawił, że Adam pogrążył się w głębokim śnie. Wtedy Bóg wyjął jedno z jego żeber, z którego stworzył kobietę. Jest to symboliczny opis procesu, który dokonał się we wnętrzu Adama. Skoro ta symboliczna opowieść mówi, że z jego żebra została stworzona kobieta, to wyraźnie widać, że Adam musiał posiadać i biegun męski, i żeński. Adam przed stworzeniem Ewy musiał być istotą dwubiegunową. Z tego wynika, że nie mógł być

mężczyzną. Adam był symbolem dwubiegunowych istot. Po zakończeniu pobytu w królestwie błogości istoty te uległy przemianie i stały się jednobiegunowe, o odmiennych płciach. Niektóre z nich stały się istotami płci męskiej, a inne istotami płci żeńskiej. Jakież byłby sens istnienia istot płci męskiej, gdyby nie było istot płci żeńskiej? Kobiety i mężczyźni są sobie nawzajem potrzebni. Samochód, aby jechał, musi mieć koła i z lewej, i z prawej strony. W wyniku polaryzacji biegunów Adam — czyli istota dwubiegunowa — przestał istnieć. Jest on symbolem istoty w stanie dwubiegunowym, egzystującej w królestwie błogości, to znaczy w stadium przejściowym pomiędzy duchowym a materialnym światem.

### **„Pierwiastek żeński” a „pierwiastek męski”**

Pierwiastek żeński i pierwiastek męski to dwa organy o fundamentalnym znaczeniu w kosmicznym cyklu ewolucji. Pierwiastki te mają wszystkie żywe istoty. Adam to symbol istoty dwubiegunowej, ponieważ oba pierwiastki były u niego równie aktywne. U Adama w okresie przed stworzeniem Ewy oba pierwiastki były w równowadze.

W celu odnowy swojej świadomości żywe istoty takie jak Adam musiały zstąpić z wysokich duchowych światów, aby ponownie doświadczyć mroku. Wtedy zaniknęła ich wszechwiedza, charakterystyczna w królestwie błogości. W jej miejsce pojawiła się niewiedza, charakterystyczna na początku nowego cyklu. Wraz z pojawieniem się niewiedzy zanikły także wszelkie zdolności. Na skutek doświadczenia duchowego mroku w nowym cyklu ewolucji istoty te zaczęły zdobywać wiedzę o świecie fizycznym<sup>(5)</sup>. Istoty dwubiegunowe, które symbolizuje Adam, uległy transformacji w taki sposób, że u niektórych z nich w stanie uśpienia znalazł się biegun żeński, podczas gdy biegun męski stał się dominujący. W ten sposób stały się one istotami płci męskiej. U innych istot biegun żeński zaczął dominować nad nieaktywnym biegunem męskim. W ten sposób stały się one istotami płci żeńskiej. U istot płci żeńskiej biegun żeński zaczął kierować procesem doświadczenia życia. Odmiennie jest u istot płci męskiej, u nich biegun męski przejął kierowanie procesem doświadczenia życia. Tak więc powstały dwa rodzaje istot o przeciwnych biegunach, pojawiła się płeć żeńska i płeć męska. Istoty te stały się teraz zależne od siebie z powodu swojej jednobiegunowości. Jednak teraz „wygnane z raj” nie utraciły one całkowicie możliwości doznawania szczęścia charakterystycznego w królestwie błogości, znajdującego się w końcowym okresie poprzedniego cyklu ewolucji. Obecnie znalazły się świecie fizycznym, czyli w sferze mroku. W świecie fizycznym dostęp do szczęścia, do błogości, do stanu pełni i spełnienia umożliwia im akt seksualny. Uczucie rozkoszy doznawane podczas aktu płciowego jest przeblyskiem stanu błogości, którego istoty permanentnie doświadczają w najwyższych duchowych światach.

### **Światło w mroku**

Boska doskonałość sprawia, że istoty, które wkroczyły w epokę spowitą mrokiem, rozwijają tam coraz większe umiejętności ponownego doznawania boskiego światła. Światło to pochodzi ze świata, z którego one same przybyły. Mogą teraz doznawać światła, mając postać fizyczną, fizyczny organizm. Jednak ewolucja następuje stopniowo i istoty te nie od razu stają się ludźmi. Transformacja z istoty dwubiegunowej w jednobiegunową zaczęła się wówczas, jak informuje Biblia, gdy za sprawą Boga Adam pogrążył się w głębokim śnie. A jaki był ten sen?

## **Zdolności doznawania zmysłowego w królestwie roślin**

Cykl ewolucji ma swój początek w królestwie roślin. Świadomość roślin w dużym jeszcze stopniu znajduje się w królestwie błogości. Dzięki temu rośliny przeżywają w swojej świadomości wspomnienia z wcześniejszego cyklu ewolucji. Stopniowo, wraz z początkiem tworzenia organizmów w sferze materialnej, pojawiają się u nich pierwsze doznania życia w świecie materialnym. Mają one charakter niewyraźnego, nieuchwytnego odczucia zmysłowego. Rośliny nie mają takich samych zmysłów jak człowiek, nie mają zmysłu słuchu, węchu, wzroku, smaku. Mogą jedynie odczuwać przyjemne i nieprzyjemne wrażenia. Mogą doznawać ciepła i zimna oraz zaczynają na nie reagować. Istoty te mają początkowe zdolności percepcji doznań zmysłowych w sferze materialnej. Ich świadomość w materialnej sferze nie została przebudzona i dlatego są one pogrążone jeszcze we śnie. Widzimy, że rośliny są dwubiegunowe, aby później, dzięki ewolucji, stawać się coraz bardziej istotami jednobiegunowymi. Widzimy także, że rozwijają one swoje organizmy od prymitywnych stadiów do zaawansowanych. Na początku rozwoju jaźnie roślin żyją w ciele grupowym. Celem rozwoju jaźni każdej rośliny jest opuszczenie tego grupowego ciała i stworzenie swojego własnego fizycznego ciała. Następuje to właśnie wtedy, gdy ich ewolucja osiąga tak zaawansowane stadium, że rośliny zaczynają stawać się zwierzętami.

## **Rozwój fizycznych zdolności doznawania zmysłowego u zwierząt**

Zwierzę to jest ta sama istota, która przedtem była rośliną, a teraz znajduje się w tak zaawansowanym stopniu ewolucji, że posiada swój własny organizm i w pewnym stopniu rozwinięte swoje zdolności fizyczne, umożliwiające jej poruszanie się i percepcję zmysłową. Zwierzę posiada zmysły dotyku, słuchu, wzroku, smaku i węchu, dzięki którym może orientować się w materialnym świecie. Gdy istota opuszcza królestwo błogości, zanika jej dwubiegunowość i następuje początek jednobiegunowości. Stan ten powoduje powstanie popędu seksualnego, który od teraz staje się dla niej przewodnią siłą rozwoju. Dzięki popędowi seksualnemu następuje prokreacja, a na tym etapie ewolucji konieczne jest ciągle tworzenie nowych fizycznych organizmów. Jednak istoty nie mogą rozwijać się bez pobytu od czasu do czasu w sferze duchowej — proces ten nazywamy reinkarnacją. Żadna istota nie może permanentnie żyć w sferze materialnej.

Pierwotną, pierwszoplanową sferą bytu we Wszechświecie jest sfera duchowa. Gdy dana istota nie ma odpowiednio rozwiniętej świadomości, to nie może doznać tam niczego. Dlatego musi przejść przez materialną sferę bytu, aby stworzyć sobie ową świadomość. Staje się to możliwe dzięki procesowi odnowy świadomości, który odbywa się właśnie w materialnej sferze bytu. Należy pamiętać, że i rośliny, i zwierzęta nie mają żadnej rzeczywistej zdolności miłowania, ale dzięki jednobiegunowości stwarzają sobie organiczną strukturę, która podczas aktu seksualnego umożliwia im doznawanie przeblysków światła z wyższych duchowych światów.

## **Boskie światło w królestwie zwierząt**

Istoty płci przeciwnej w świecie zwierząt wzajemnie się przyciągają, ponieważ poprzez akt płciowy mogą doznać boskiego światła. Chociaż nie są świadome, co to jest za światło, to podczas orgazmu odczuwają błogą przyjemność. Popęd płciowy jest wiodącym czynnikiem w rozwoju żywych istot w królestwie zwierząt. Z tego powodu zwierzęta spółkują, walczą w obronie swojego partnera czy partnerki oraz w obronie swego potomstwa. Akt płciowy jest dla

nich absolutnie najwyższym światłem w sferze duchowego mroku. Świadomość zwierząt nakazuje im zdobywać pożywienie, rozmnażać się oraz chronić swoje potomstwo. Poza tymi sferami zwierzęta nie mają innych zainteresowań. Nie przejawiają też aktywności w innych obszarach bytu. W ich świecie nie ma nic, co mogłoby być dla nich większym bodźcem niż przebłysk światła doświadczany podczas orgazmu. Jest to dla zwierzęcia największa manifestacja światła. Związki wśród zwierząt są absolutnie najszczęśliwsze, bowiem nie występuje tam niszcząca je niewierność, rozwiązłość płciowa, szukanie erotycznych przygód itp. Zjawiska te pojawiają się w związkach małżeńskich między istotami noszącymi miano ludzi.

W epoce rozkwitu małżeństwa zarówno instytucja małżeństwa, jak i popęd płciowy są dla istot rzeczywistym, najwyższym światłem. Ich seksualność umożliwia im przeżycie raju na ziemi. Podczas aktu płciowego rzeczywiste boskie, niebiańskie światło całkowicie przesyca te istoty. Wystarczy tylko wiosną pójść do lasu, by usłyszeć, z jaką pasją kukają kukułki, jak śpiewają słowiki i skowronki — jest to śpiew w nieskończoność. Proszę sobie wyobrazić: gdyby wszyscy małżonkowie z takim samym zamiłowaniem podchodzili do małżeństwa, to można byłoby powiedzieć, że byłiby szczęśliwi. Jednak ludzie nie „śpiewają” z takim samym oddaniem i namiętnością. Małżeństwa wśród ludzi nie są tak szczęśliwe jak wśród zwierząt. U zwierząt małżeństwo jest boskim światłem pośród duchowego mroku. Musimy pamiętać, że chociaż dzięki związkom z osobnikami płci przeciwnej zwierzęta stają się szczęśliwe, to przecież ich życie jest stale zagrożone. Istoty na tym etapie rozwoju muszą same zabijać, aby przeżyć. Ich ciała są obiektem pożądania innych zwierząt, dla których są one pokarmem. Muszą same walczyć o pożywienie oraz mierzyć się z upałem i mrozem. Zwierzęta muszą przewyciężyć wiele trudności, jednak nie odczuwają tych trudów tak bardzo, gdyż są przeniknięte silnym boskim światłem.

### **Instytucja małżeństwa nie jest w harmonii z prawem miłowania bliźniego**

Rozświetlenie bytu istotom znajdującym się w epoce duchowego mroku, dostarczenie im światła, nie jest jedynym celem instytucji małżeństwa. W rzeczywistości istota o jednobiegunowej strukturze nie może wypełnić „prawa życia”<sup>(6)</sup>. Nie potrafi ona *miłować bliźniego jak siebie samego*. Jednobiegunowa istota w ogóle nie zna prawdziwej, bezinteresownej i uniwersalnej miłości. Potrafi jedynie odczuwać sympatię powstałą na gruncie popędu seksualnego, a jest on produktem jej cielesnej struktury. Kieruje się także miłością do swojego potomstwa. Zakochanie się, miłość między dwiema jednobiegunowymi istotami może być bardzo silnym uczuciem, ale nie jest prawdziwą, bezinteresowną, uniwersalną miłością. Zakochanie się wymaga w dużym stopniu odwzajemnienia. W królestwie zwierząt sympatia może powstać wyłącznie między istotami płci przeciwnej. Z tego powodu istoty te nie potrafią miłować wszystkich innych istot, tak więc istot doskonałych w tym królestwie nie ma. Natomiast aby człowiek stał się doskonały i aby doznał absolutnego szczęścia, musi spełnić całkiem inny warunek bytu — musi potrafić *miłować bliźniego swego jak siebie samego*.

Stan, w którym ludzie miłują swych bliźnich jak siebie samych, nie może pozostawać w harmonii z małżeństwem. Nieuchronnie musi powstać konflikt między tymi dwoma zjawiskami. W królestwie zwierząt sympatia może powstać wyłącznie między istotami o płci przeciwnej. Istoty o tej samej płci co własna tolerowane są, gdy służy to zaspokojeniu instynktu samozachowawczego, aby na przykład razem stworzyć stado, w którym to zwierzę czuje się bezpieczniej. Poza tym nie ma tam sympatii pomiędzy przedstawicielami tej samej płci. Nie ma wzajemnej sympatii między osobnikami płci męskiej, tak samo brak jest wzajemnej sympatii

między osobnikami płci żeńskiej. Sympatia pojawia się tutaj między istotami płci przeciwnej, przybierając formę flirtu i zakochania się, romansu. Innej miłości, poza romantyczną oraz rodzicielską miłością do potomstwa, nie ma. Miłość romantyczna nie jest zatem prawdziwą miłością, ponieważ miłość ta powstaje pod wpływem popędu do zaspokojenia własnych potrzeb. Zakochane w sobie nawzajem istoty potrafią być dla siebie bardzo miłe i życzliwe, ale miłość zakochanej osoby musi zostać odwzajemniona. Zakochana osoba oczekuje od swojej wybranki czy wybranka zaspokojenia swoich potrzeb, swojego pożądanego. Innymi słowy: zakochana osoba pomimo uczuć, jakim obdarowuje swoją „drugą połowę”, będzie postrzegać ją głównie przez pryzmat zaspokojenia własnych potrzeb. Można powiedzieć, że podłożem romantycznego uczucia jest egoizm. Pomimo tego ograniczenia zakochane z wzajemnością osoby mogą doświadczyć światła będącego wielkim przeciwieństwem duchowego mroku, w którym same żyją. Ale ten stan nie może trwać przez całą wieczność.

### **Przemiana relacji pomiędzy biegunami u żywej istoty**

W odróżnieniu od zwierząt ludzie są dzisiaj w tak zaawansowanym stadium rozwoju, że posiadają umiejętność spojrzenia w przeszłość i refleksji. Dzięki temu mogą zobaczyć, co w rzeczywistości się wydarzyło oraz co tak naprawdę dzieje się dzisiaj. Natomiast ludzkie organizmy są jeszcze bardzo podobne do organizmów zwierząt. Tak samo jak one są albo płci żeńskiej, albo męskiej. Ludzie też w podobny sposób jak zwierzęta rodzą potomstwo. Jest to oznaką, że istoty, które nazywamy ludźmi, nie są jeszcze prawdziwymi ludźmi. Ciała tych istot, które nazywam „ludźmi ziemskimi”<sup>(7)</sup>, są zaczątkiem rzeczywistego ludzkiego organizmu, jednak jeszcze nie przeobraziły się w organizmy prawdziwych ludzi. W dużym stopniu jeszcze jak zwierzęta zakochują się, rozmnażają oraz żyją w takich samych związkach małżeńskich.

Jak to się stało, że żywe istoty znalazły się na takim etapie rozwoju? Jak to możliwe, że odeszły od stanu, w którym są zwierzęta, i nie znajdują dłużej takiego samego szczęścia w małżeństwie i współżyciu seksualnym jak one? Powodem tych zmian znowu jest proces zachodzący na tym etapie ewolucji, który, z tego co mi wiadomo, nie jest omówiony w Biblii. Widocznie wtedy nie było takiej potrzeby. Przedstawiając obrazowo przebieg tego procesu: w jego wyniku Ewa, symbolizująca istotę jednobiegunową, musiała umrzeć. W pewnym okresie rozwoju istot następuje zakończenie zasady jednobiegunowości. Wywołane jest to wzrostem aktywności bieguna, który dotychczas pozostawał w stanie uśpienia. Od tego momentu biegun ten zaczyna wywierać wpływ na rozwój i osobowość istoty. U osób płci męskiej wzrasta aktywność bieguna żeńskiego i vice versa. I tak oto dzisiaj mężczyźni mają w mniejszym lub większym stopniu pewne cechy żeńskie, a kobiety w mniejszym lub większym stopniu pewne cechy męskie. To właśnie przemiana relacji pomiędzy biegunami powoduje, że obecnie kobiety stają się samodzielne, potrafią zarabiać na życie, mogą w coraz większym zakresie wykonywać pracę w zawodach i funkcjach do tej pory zarezerwowanych dla mężczyzn. Może to być praca pastora, prezesa, dyrektora itd. Natomiast mężczyźni, pod wpływem aktywacji bieguna żeńskiego, zaczynają podejmować się wykonywania zajęć wcześniej typowych dla kobiet. Widać tutaj, że zmiana relacji pomiędzy pierwiastkiem żeńskim a męskim wpływa na rozwój człowieka. Symbolem tego przemiany są narodziny dziecka Chrystusowego — świadomości Chrystusowej. Pod wpływem tej przemiany następuje przekształcenie osobowości człowieka jednobiegunowego. Jego prymitywna, nie bardzo odległa od zwierzęcej osobowość zmienia się i stopniowo zaczyna nabierać coraz więcej cech ludzkich: nie tych skierowanych wyłącznie na zaspokojenie swoich potrzeb, lecz wykraczających poza egoizm.

## **Schylek epoki małżeństwa**

Wraz z przemianą biegunów instytucja małżeństwa wkracza w epokę ciemności. Jej epoka światła to okres szczęśliwości zwierząt, której źródłem jest popęd seksualny. Szczęśliwość ta jest tak wielka, że zwierzęta nie uginają się pod śmiertelnie niebezpiecznymi warunkami życiowymi i trudnościami, które napotyka. Początek dwubiegunowości u zwierzęcia pojawia się, gdy przeciwny biegun, który dotąd był uśpiony, staje się coraz bardziej aktywny. Zadaniem tego bieguna nie jest stymulowanie małżeństwa, lecz wprost przeciwnie, wzrastająca aktywność przeciwnego bieguna będzie wpływać na małżeństwo niesprzyjająco. Przeciwny biegun, stymulując wzrost cech i zdolności właściwych ludziom, przyczynia się do rozwoju uczuć. Dzięki rozbudzeniu emocjonalnemu oraz dzięki instynktowi dana istota zaczyna odczuwać potrzeby religijne i zaczyna rozumieć trochę z tego, co widzi. Zwierzę nie zastanawia się nad tym, co widzi, interesuje się tylko zdobyciem pożywienia. Tymczasem istota na tym etapie rozwoju zaczyna odkrywać samą siebie w stosunku do otoczenia. Zaczyna myśleć o życiu, o egzystencji — i tak oto mamy pierwszych ludzi. W wysokim stopniu żyją oni jeszcze jak zwierzęta, ale już zaczynają wierzyć w Opatrzność — są to pierwsze formy ludzkiej świadomości. Na początku tej drogi rozwoju instytucja małżeństwa pozostaje w dalszym ciągu fundamentem i siłą przewodnią w ich życiu.

## **Rozwój zdolności intelektualnych**

Jak długo człowiek nie był tak uzdolniony umysłowo, jak jest dzisiaj, tak długo nie było jakichś specjalnych problemów. Umiejętność rozumowego myślenia jest typową cechą człowieka. Wraz z pojawieniem się inteligencji człowiek naprawdę zaczął obserwować, odkrywać i studiować. Dotychczas jego skłonność do przyjmowania wiadomości na wiarę oraz instynktowne i emocjonalne podejście do zgłębienia tajemnic świata przyczyniły się do powstania wiary w istnienie Opatrzności. Człowiek instynktownie przeczuwał, że musi istnieć coś wyższego, że musi istnieć Bóg, gdyż żywe istoty nie mogły same stworzyć siebie. Jego światopogląd oparty był na wierze w Boga. Następny etap ewolucji to rozwój intelektu, inteligencji. Od tej pory człowiek zaczyna się posługiwać nowo nabytą zdolnością w swoim codziennym życiu. Fundamentem jego światopoglądu nie są już dłużej religia i wiara, ale nauka i wiedza. Pomimo tej zmiany morale człowieka nie wzniosło się na wyższy poziom. Nadal żyje on zgodnie z prawami rządzącymi światem zwierząt. Podobnie jak zwierzęta walczy o swoją pozycję w społeczeństwie kosztem innych, a jego mentalność skłania go do walki o przetrwanie. Na tym etapie rozwoju zdolności umysłowe człowieka zostają wykorzystane w służbie walki, aby mógł lepiej bronić się i pokonywać swoich wrogów, aby jego walka o byt była bardziej skuteczna.

Widzimy, że człowiek nie uwolnił się jeszcze od mentalności właściwej zwierzętom. Wytwarza budzącą postrach śmiertcioną broń, bomby nuklearne o kolosalnej mocy, których wybuch może w mgnieniu oka zniszczyć miliony istnień. To właśnie zwierzę w człowieku posługuje się czysto ludzkimi umiejętnościami, takimi jak intelekt, paradoksalnie po to, aby móc więcej i skuteczniej zabijać, posługując się coraz to skuteczniejszą i doskonalszą bronią. Widzimy, że inteligencja, czyli zdolność właściwa ludziom, stymuluje u ludzi ziemskich ekspansję zwierzęcej natury. Natura zwierzęca osiąga u człowieka ziemskiego tak kolosalne rozmiary, iż można powiedzieć, że daleko przerasta tę, która jest typowa dla zwierząt. Człowiek potrafi zabijać w skali tak wielkiej, że żadne zwierzę nie może mu dorównać. W świadomości człowieka powstają

mordercze skłonności, które w ogóle nie mogą u zwierząt zaistnieć. Zwierzęta zabijają tylko po to, aby zdobyć pożywienie, albo w samoobronie. Natomiast człowiek zaczął zabijać z całkiem innych powodów — nawet wtedy, gdy nie brak mu pożywienia i odzieży. Człowiek ziemski pod wpływem zwierzęcej natury kieruje się prawem rządzącym światem zwierząt — prawem silniejszego. Na tym etapie rozwoju uważa on, że każdy akt agresji należy pomścić, zgodnie ze starotestamentowym prawem: *oko za oko, ząb za ząb*. Postępowanie zgodne z tym prawem powoduje, że zemsta jest nieodzowna, staje się sprawą honoru. Cywilizacja tego człowieka wprowadza system kar, aparat ucisku itd. Powszechna staje się zasada odpłacania bliźniemu „pięknym za nadobne”. Postępowanie zgodnie z prawami właściwymi światu zwierząt jest uzasadnione w przypadku zwierzęcia. Jednak ludzie także się nimi kierują. W przypadku ludzi postępowanie zgodne z prawem dżungli nie jest dla nich korzystne. Staje się niezmiernie wielkim problemem, gdyż naraża człowieka na strach i niszczy jego możliwość odczuwania szczęścia.

Żywe istoty noszące miano człowieka ziemskiego wkroczyły w nowy, nieodzowny etap rozwoju. Jest to początek stanu dwubiegunowego. Pojawia się on w wyniku przebudzenia się i stopniowego wzrostu aktywności przeciwnego biegunu. Gdyby w ewolucji żywych istot nie nastąpił ten etap, wszystkie pozostałyby jednobiegunowe, pozostałyby zwierzętami. Wzrost aktywności przeciwnego biegunu przyczynia się do rozwoju cech, których u jednobiegunowego zwierzęcia w ogóle nie było. Są to zdolności rozumowe, intelektualne. Niestety, na tym etapie rozwoju moralność i mentalność prawdziwie ludzkie, pod wpływem których pojawia się miłość bliźniego, są jeszcze w załężku. Z powodu braku empatii i zdolności miłowania bliźniego ludzie wykorzystują swój potencjał intelektualny w celu produkcji jak najskuteczniejszej śmiercionośnej broni. Przerost zdolności intelektualnych nad niskim jeszcze morale człowieka powoduje pojawienie się u niektórych ludzi nowego rodzaju świadomości, którą nazywam „świadomością diabelską”. Nie można przecież powiedzieć, że ludzie ci mają świadomość taką jak zwierzęta. Zwierzęta nie zabijają na tak wielką skalę, nie zadają sobie nawzajem tylu cierpień co te istoty, które w jakimś zakresie opanowały właściwe dla doskonałego człowieka uzdolnienia intelektualne. Nie mają jednak świadomości doskonałego człowieka, a pod ich ludzkimi postaciami kryje się świadomość diabła. Ludzie ci są na etapie rozwoju świadomości diabelskiej<sup>(8)</sup>.

Ale nie można z tego powodu ludzi krytykować, ponieważ ten etap rozwoju jest niezbędnym ogniwem boskiego planu. Mrok musi zaistnieć, aby następnie pojawiło się światło. Gdyby żywe istoty ludzkie nie uzyskały możliwości doświadczenia cierpień, gdyby nie zadawano im ran, gdyby nie padły ofiarą okaleczeń, zabójstw i mordów, gdyby nie miały okazji doznawania przeciwieństwa światła, czyli życia w sferze ciemności, to nigdy nie nabyłyby zdolności ponownego doświadczenia światła. Boski plan przyczynia się do stworzenia stanu, w którym u ziemskich ludzi następuje kulminacja praw właściwych dla królestwa zwierząt. Pod wpływem prawa silniejszego w jego ekstremalnej postaci człowiek doświadcza kolosalnej ilości cierpień. Jego umiejętność zabijania grozi całkowitą zagładą. Ludzkość nęka ogrom problemów zdrowotnych. Są to choroby i cierpienia, zmartwienia i troski, choroby umysłowe i samobójstwa oraz wszystko to, czemu stara się zaradzić służba zdrowia z liczną rzeszą lekarzy i z dużą liczbą szpitali.

## **Cel cierpień**

W wyniku doświadczonego cierpienia następuje rozwój empatii i uczuć ludzkich. Ludzie zaczynają być świadomi konsekwencji swoich czynów. Pojawia się u nich zdolność odczuwania



współczucia. Dzięki temu nie są w stanie dłużej czynić zła jak dotychczas. Żywe istoty znajdują się na różnych etapach rozwoju i w różnym stopniu mają rozwiniętą zdolność współczucia. Niektórzy ludzie potrafią zabijać, mordować, kłamać i oszukiwać, inni zaś nie potrafią dopuścić się podobnych uczynków. Zdolność kierowania się sercem, bezinteresowną miłością wzrasta, by w końcu stać się tym, co nazywamy uniwersalną miłością, *miłością bliźniego*. Jest ona rzeczywistą, naturalną cechą, która pojawia się u człowieka. Miłość uniwersalna i miłość romantyczna nie są takie same, źródłem miłości bliźniego nie jest namiętność i pożądanie. Prawdziwa miłość, miłość uniwersalna jest odmienna od miłości romantycznej, erotycznej, zmysłowej. Jej odmienność polega na tym, że osoba miłująca pragnie wyłącznie nieść pomoc, czynić dobro, przynosić innym radość i być dla nich błogosławieństwem. To właśnie cierpienia, przez które dana istota przeszła, powodują powstanie tego stanu. Jest on jednym z pierwszych stadiów dwubiegowości.

### **Zanik talentów małżeńskich**

Jednocześnie z rozwojem empatii i współczucia osobowość człowieka się zmienia. Stopniowo zaczyna się on kierować humanitarnymi pobudkami, czyli brać pod uwagę dobro w relacji z innymi istotami. Dzięki temu staje się coraz życzliwszy, serdeczniejszy i miłszy. Jednak ta zmiana osobowości może powodować konflikty małżeńskie, gdy coraz większa grupa ludzi zaczyna kierować się życzliwością w stosunku do innych. Pod wpływem aktywacji przeciwnego bieguna zanika tężyzna fizyczna, ludzie stają się delikatniejsi. Zanikają też wyraźne różnice pomiędzy płcią męską a żeńską, jakie charakteryzowały je w przeszłości. Ludzie na tym etapie rozwoju mogą odczuwać do siebie sympatię inną niż ta, u której podłoża leży pociąg seksualny. Człowiek z rozwiniętą zdolnością miłowania bliźniego nie jest zniewolony przez żądze seksualne, ale w życiu kieruje się ciepłym, ludzkim pragnieniem spełniania dobrych uczynków. Wśród ludzi pojawia się potrzeba miłowania i odczuwania sympatii do bliźniego oraz stwarzania doskonałości tam, gdzie jest chaos, naprawiania tam, gdzie jest błąd.

Ta naprawdę wspaniała zdolność jest u niektórych ludzi wysoko rozwinięta. Jednak im wyższy jest jej poziom, tym gorszym małżonkiem staje się człowiek. Dla swojego otoczenia jest wspaniałą istotą, ale w małżeństwie może napotykać problemy. Zawarcie związku małżeńskiego nakazuje kobiecie i mężczyźnie opuszczenie swoich rodziców, by stworzyć własne ognisko domowe. Człowieka, który nie rezerwuje swoich uczuć tylko dla swojej drugiej połowy, bo zaczyna miłować wszystko i wszystkich, mogą w małżeństwie spotkać problemy. W małżeństwie z osobą predysponowaną wyłącznie do życia w związku małżeńskim trudno będzie uniknąć konfliktów. Okazywanie sympatii także innym ludziom niż małżonek czy małżonka może stać się powodem zazdrości, zawiści, co z kolei przyczynia się do upadku małżeństwa.

Obecnie związki małżeńskie są znacznie mniej stabilne niż w przeszłości. Dawniej skandalem było, gdy dwie osoby nie potrafiły przeżyć całego życia razem. W dzisiejszych czasach zdolność odczuwania sympatii i miłowania wszystkich istot ulega u człowieka rozwojowi. Ponadto sfera zainteresowań współczesnego człowieka rozrasta się i teraz jest znacznie większa niż dawniej. Z tego powodu człowiek nie może poświęcić tak dużo czasu i energii związkowi małżeńskiemu jak niegdyś. W przeszłości rola małżonka była głównym jego zainteresowaniem i pochłaniała całą energię. Widzimy, że zmiany, przez jakie przechodzi człowiek, są naturalne. Możemy się domyślić, dlaczego na straży instytucji małżeństwa musiało stanąć prawo. Prawna ochrona instytucji małżeństwa stała się konieczna, gdyż ulega ono degeneracji. Niegdyś ludzie uważali, że raz zawarty związek małżeński powinien trwać przez całe życie. Do dziś uważają, że ludzie

powinni żyć w związku małżeńskim, że powinni zaręczać się i wziąć ślub. Małżeństwo nadal jest dla większości normą, wszędzie, nawet po śmierci — w duchowej sferze życia, w niebie. Jednak w rzeczywistości tak nie jest. Po zejściu z tego świata, będąc w niebie, istota nie musi się zakochiwać, aby miłować i być miłowaną. Ten porządek rzeczy jest tylko w prymitywnych, początkowych stadiach rozwoju. Miłość zmysłowa, romantyczna jest boskim zrządzeniem umożliwiającym żywym istotom znajdującym się na etapie rozwoju, w którym jeszcze nie przejawiają, nie znają uniwersalnej miłości, by same mogły kochać i zostać obdarowane miłością.

Ludzie znajdują się obecnie w stadium, gdy uniwersalna miłość zaczyna się rozwijać i niezbędność związku małżeńskiego z inną osobą zanika. Jak można to zobaczyć? Dowodem na to jest instytucja zwana „miesiącem miodowym”. Jest to pierwszy okres małżeństwa, w którym zakochanie się jest jeszcze w zenicie, małżonkowie są bardzo szczęśliwi i darzą siebie nawzajem niezmiernie wielką sympatią. Ten stan może trwać krócej lub dłużej, ale jest to jednak tylko miodowy miesiąc, który z natury rzeczy musi się skończyć. Można zapytać: dlaczego nie trwa on przez całe życie? W przeszłości było tak między ludźmi, a obecnie jest tak tylko u zwierząt.

Odpowiedź na to pytanie niesie stwierdzenie faktu, że okres świetności instytucji małżeństwa już minął. Obecnie doświadczamy instytucji małżeństwa w jej cząstkowej formie. Są to jej resztki, które jeszcze nie zostały wyparte z ludzkiej świadomości przez wszystkie nowe zainteresowania powstałe na podłożu humanistycznym oraz także na podłożu intelektualnym. Ludzie mają coraz więcej nowych zainteresowań, w wyniku czego z pokolenia na pokolenie poświęcają małżeństwu coraz mniej uwagi. Inaczej było w prymitywnych stadiach rozwoju, wtedy małżeństwo było treścią życia. A gdy zainteresowanie daną umiejętnością maleje, to mniej poświęca się jej uwagi, w rezultacie czego umiejętność ta z czasem zaniknie. Kondycja dzisiejszych małżeństw daleko odbiega od poziomu z okresu ich świetności. Okres ten miał miejsce w przeszłości, obecnie następuje schyłek instytucji małżeństwa. Ludzie nadal zawierają związki małżeńskie i po upływie miesiąca miodowego małżeństwo może nadal dobrze funkcjonować tylko wtedy, gdy małżonkowie mają tak dużo miłości bliźniego, że nie chcą wyrządzić sobie krzywdy, a dla dobra dzieci nie wybierają rozwodu. Nie wszyscy jednak zdolni są do poświęceń ze względu na miłość do potomstwa, rozwodzą się, chociaż są już rodzicami. Jednak dzięki ewolucji ludzie rozwijają w sobie uniwersalną miłość. Z czasem stanie się ona tak silna, że będą mogli spełnić słowa Chrystusa: *Miłuj bliźniego swego jak siebie samego*.

### **Bóg przemienia zwierzę w człowieka**

Czytelnik nie powinien akceptować powyższych wywodów jako prawdziwe tylko dlatego, że ja je tutaj prezentuję. Ja pragnę tylko zwrócić na nie uwagę. Przedstawiam zasady ewolucji. Czytelnik sam może zastanowić się i zdecydować, na ile są one do przyjęcia. Realizacja boskiego planu przemiany zwierzęcia w człowieka odbywa się na naszych oczach, następuje właśnie w wyniku transformacji biegunów. W obecnej chwili Bóg przemienia człowieka ziemskiego, by stał się *człowiekiem stworzonym na podobieństwo Boga*. Ludzie są jeszcze niedoskonalimi. Jaki jest doskonały człowiek, widzimy na przykładzie tego, jakim człowiekiem był Jezus Chrystus<sup>(9)</sup>. Z pewnością można odnieść wrażenie, że dla takiego człowieka małżeństwo nie było czymś najważniejszym. Trudno jest wyobrazić sobie żonę Jezusa. Wszystkie największe postacie w historii ludzkości pozostawały w stanie wolnym, ponieważ były dwubiegunowe. Nie zakochiwały się, gdyż wraz z rozkwitem prawdziwej, bezinteresownej uniwersalnej miłości zanika predyspozycja do odczuwania miłości zmysłowej. Ja nie potrafiłem zakochać się w ciągu

całego swojego życia. Niezmiernie miłuję wszystkich ludzi, ale to nie kobietę czy mężczyznę kocham, lecz kocham człowieka w kobiecie oraz człowieka w mężczyźnie. Krótko mówiąc, miłuję ludzi. A gdy widzę promienie radości w ich oczach, widok ten mnie ogrzewa i uszczęśliwia. Tego rodzaju spotkania są dla mnie źródłem radości.

Ludzie nie wiedzą, że to nie z ich winy małżeństwa nie są takie stabilne, jakie były w przeszłości. Człowiek od narodzin do trzydziestego roku życia przechodzi przez repetycję swoich wcześniejszych wcieleń. Przeżywa w swoim umyśle i emocjach powtórkę różnych cech i skłonności, jakie miał za życia podczas wcześniejszych wcieleń. I dlatego w młodzieńczych latach ludzie zakochują się z wiarą, że łączące ich uczucie będzie trwać przez całe życie. Nie wiedzą tymczasem, że ta wiara, to przekonanie jest tylko powtórką z przeszłości, gdy tworzyli związki trwające aż do śmierci. Obecnie może okazać się, że ten „trwały” związek może się szybko zakończyć.

Ludzie zawierają związki małżeńskie z wiarą w ich trwałość, aby później odkryć, że małżeństwo musi się rozpaść. Następnie zakochują się kolejny raz, ale nowy związek jest również nietrwały. I tak oto mamy dużo rozwodów i wiele różnych form degeneracji instytucji małżeństwa. W przyszłości zostaną stworzone zalecenia i porady małżeńskie, zgodne z kosmicznymi prawami natury. Tym samym będą zgodne z boskim planem dotyczącym małżeństwa. Dzięki temu będzie można zapobiec wielu cierpieniom, które ze sobą w ludzkie życie wnosi degeneracja małżeństwa. Celem małżeństwa jest jedynie przeprowadzenie ludzi przez pewne etapy ewolucji w królestwie zwierząt. Królestwo zwierząt służy temu, by żywe istoty mogły doświadczyć mroku i jego kulminacji. W następstwie po poznaniu mroku żywe istoty będą gotowe do poszukiwania światła. A wtedy zaczną rozwijać w sobie zdolność odczuwania uniwersalnej, bezinteresownej miłości.

## **Rozwój intuicji**

Gdy człowiek znajdzie się w tak zaawansowanym stadium ewolucji, że nie będzie potrafił już dłużej czynić zła, gdy będzie wolał sam cierpieć, niż narazić na cierpienie innych, wtedy będzie predysponowany do rozwoju nowej zdolności. Zdolność tę nazywamy intuicją. Wydaje się, że niewielu ludzi wie, jak ona działa. Jest to zdolność, dzięki której, gdy jest ona w pełni rozwinięta, można poznać tajemnicę życia i wszystkie kosmiczne prawa natury. Badania naukowe dostarczają wiedzę z zakresu czasoprzestrzennego. Jest to wiedza o rzeczach i zjawiskach dających się poznać empirycznie w formie obiektywnych faktów naukowych. Natomiast wiedza z zakresu ponadczasoprzestrzennego może zostać zbadana tylko drogą poznania intuicyjnego poprzez wewnętrzne, żywe doznania<sup>(10)</sup>.

Wiedza duchowa, dzięki której mogłem napisać swoje główne dzieło „Livets Bog”<sup>(11)</sup>, sama objawiła się przede mną. Można powiedzieć, że stałem się jej świadomy w wyniku przekazu z wyższych sfer. Nie musiałem niczego studiować, intuicyjnie stałem się świadomy tej wiedzy. Wiedza ta płynie do mnie strumieniem do dzisiaj. Moim zadaniem jest jedynie to, by za pomocą umiejętności umysłowych nadać jej formę zrozumiałą dla innych. Wiedza płynie do mnie z kosmicznej sfery mądrości poprzez moją intuicję. Wiedzę tę można zgłębić tylko poprzez wewnętrzne poznanie. Nie jest dostępna dla badań naukowych. Kluczem otwierającym dostęp do tej wiedzy jest bezinteresowna, uniwersalna miłość. Gdy człowiek będzie potrafił miłować bliźniego w odpowiednim stopniu, otworzy się przed nim strumień wiedzy, wtedy stanie się on kosmicznie świadomy. Wtedy też ostatnie skłonności do zawierania związków małżeńskich

zanikną. Wtedy misja instytucji małżeństwa w kosmicznym cyklu ewolucji, w którym obecnie znajduje się dana żywa istota, będzie zakończona.

Gdy człowiek stanie się kosmicznie świadomy, zniknie również konieczność inkarnowania w materialnej sferze Wszechświata. Kosmicznie świadomi ludzie nie potrzebują więcej przeprowadzać doświadczeń i badań, jakie można zrobić tylko w sferze fizycznej. Nie potrzebują dłużej dokonywać obserwacji, ponieważ podczas życia w materialnej sferze, we wcześniejszych wcieleniach, wykształcili nowe umiejętności myślenia i korzystania ze swojego intelektu oraz rozumu. Dzięki nabytym nowym umiejętnościom będą intuicyjnie odbierać wszelką wiedzę oraz mądrość ze sfer duchowych. Od tej pory będą mogli kontynuować swój wysoki boski byt w najwyższych kosmicznych światach, w duchowych królestwach cyklu ewolucji. Będą egzystować tam przez bardzo długi czas.

Wielu ludziom myśl o powrocie do świata materialnego wydaje się przykra. Jednak nie powinni się niczego obawiać, ponieważ każda istota przebywa w wysokich duchowych królestwach tak długo, jak długo sprawia jej to radość. Tak długo, jak przebywanie w wysokich duchowych światach jest źródłem szczęścia, dostarcza zachwyty i oczarowania, nie następuje powrót istot do materialnego świata.

### **Dwubiegunowość osiągnięć doskonałości w najwyższych duchowych światach**

Jak już wspominałem, w najwyższych duchowych światach żywe istoty są dwubiegunowe. Dwubiegunowość osiąga tam swój zenit, swoją doskonałość. Popęd seksualny, uczucie miłości na podłożu potrzeb erotycznych zanikają na rzecz bezinteresownej, uniwersalnej miłości skierowanej do wszystkich żywych istot. Struktura kosmiczna istot z wyższych duchowych światów przyczynia się do tego, że dla nich każde spotkanie z inną bratnią istotą staje się źródłem głębokiej radości. Spotkania między takim istotami nie są uważane za niemoralne, są one boskie i jawne, a każda z tych istot promieniuje uniwersalną, boską miłością. Gdy istota emanująca taką miłością, spotyka podobne promienie miłości wysłane przez drugą istotę, będzie to kulminacja najwyższego i najpiękniejszego odczucia, jakiego w ogóle można doświadczyć. Trzeba tutaj powiedzieć, że wtedy te istoty doświadczają obecności Boga. Taki jest właśnie cel ich rozwoju i ewolucji.

### **Instytucja małżeństwa jest promieniem światła w mrocznych sferach cyklu ewolucji**

Małżeństwo ma wielkie znaczenie w niskich sferach cyklu spiralnego dzięki wprowadzeniu światła w sferę mroku. Małżeństwo umożliwia miłość pomiędzy parą istot, jest to jedyna forma miłości w sferze mroku, gdyż przebywające tam żywe istoty nie potrafią bezinteresownie miłować siebie nawzajem. Na tym etapie rozwoju istoty te poznają mrok, doświadczają ciemności. Zadaniem światła jaśniejącego w związkach małżeńskich jest wyprowadzenie żywych istot ze sfery mroku do sfery światła. Tam rola instytucji małżeństwa ulega zakończeniu i trwanie w związku małżeńskim nie jest dłużej potrzebne. Instytucja małżeństwa istnieje tylko w małej części cyklu ewolucji, ma swój początek, rozkwit i okres świetności w królestwie zwierząt. Małżeństwo jest tam źródłem światła w swoim jasnym, promieniującym stadium. Po osiągnięciu zenitu następuje stopniowa degeneracja, stopniowy zanik instytucji małżeństwa. Podczas gdy istoty zmierzają w stronę jaśniejszych sfer kosmicznego cyklu, następuje degeneracja instytucji małżeństwa. Proces ten rozpoczyna się wraz ze stopniowym opuszczaniem przez istoty królestwa zwierząt oraz z pojawieniem się niedoskonałego jeszcze człowieka. Całkowity zanik instytucji

małżeństwa dokona się, gdy człowiek osiągnie swoją doskonałość, gdy stanie się prawdziwym, kosmicznie świadomym człowiekiem. Z chwilą kosmicznej inicjacji człowieka otwierającej przed nim ocean bezinteresownej, uniwersalnej miłości kończy się epoka instytucji małżeństwa w danym cyklu ewolucji. Następnie, gdy żywe istoty po niezmiernie długim okresie zakończą swój byt w kosmicznych, duchowych światach i wkroczą w nowy kosmiczny cykl ewolucji, w świat materialny, gdzie ponownie poznają ciemność, instytucja małżeństwa powtórnie stanie się potrzebna i pojawi się w ich egzystencji.

### **Miejsce instytucji małżeństwa w kosmicznym cyklu ewolucji**

Jeżeli dana osoba jest w burzliwym związku małżeńskim, a pragnie postępować zgodnie z kosmicznymi prawami, powinna kierować się miłością w takim stopniu, w jakim to w ogóle jest możliwe. Na obecnym etapie rozwoju bardzo często jest tak, że cokolwiek czynimy, jest złem. Z tego powodu należy czynić to, co jest złem najmniejszym. Oczywiście są i takie związki małżeńskie, gdzie najmniejszym złem będzie rozwód, ponieważ małżonkowie nie potrafią zrozumieć siebie nawzajem, nie mogą stworzyć harmonii między sobą. Wtedy, z punktem wyjściowym w prawie uniwersalnej miłości, najlepiej będzie, jeżeli małżonkowie rozstaną się jak dobrzy przyjaciele. Będzie to lepsze rozwiązanie niż wrogość w związku, nieustająca codzienna wojna, okropna dla dzieci urodzonych w tym małżeństwie. Także i tutaj kosmiczna wiedza zawarta w nauce duchowej będzie pomocna w określeniu, jak para ta najłatwiej będzie mogła przejść przez sfery rozwoju, które jej jeszcze pozostały na drodze do królestwa prawdziwego człowieka.

Oddane sobie zakochane pary, dla których dzisiaj małżeństwo jest głównym źródłem radości, nie potrzebują obawiać się, że ich szczęście nagle się skończy. Upłyną jeszcze tysiące lat, zanim ludzie opuszczą epokę małżeństw, a nastąpi to, gdy staną się kosmicznie świadomi. Tak więc tym, dla których małżeństwo jest największym źródłem radości, nic nie zostanie odebrane. Jest to stopniowy proces, w którym człowiek w coraz mniejszym stopniu będzie znajdował szczęście w związku małżeńskim na skutek stopniowego otwierania się przed niewyczerpanym źródłem radości, jakim jest bezinteresowna, uniwersalna miłość. Nie mówię tego, gdyż jestem przeciwny małżeństwu, wcale tak nie jest. Wiem jednak, że wielu ludzi interesuje poznanie boskiego planu rozwoju świata i kosmicznego cyklu ewolucji. Potrzebne jest im zrozumienie, w którym miejscu owego cyklu znajduje się i jaką rolę odgrywa instytucja małżeństwa. Dzięki tej wiedzy będą mogli znaleźć odpowiedzi na pytania, które może postawić przed nimi życie.

□

Tytuł oryginału: „Aegteskabets kredsloeb”. Na podstawie wykładu wygłoszonego w 1960 roku. Publikacja w biuletynie „Kosmos” 9/1993. © Martinus Institut 1981. Przekład: Tadeusz Hynek.

### **Przypisy tłumacza**

<sup>(1)</sup> Kosmiczny cykl ewolucji — sfery mroku i światła wielkiego kosmicznego cyklu

<sup>(4)</sup> Pierwotna a wtórna świadomość Boga. Odnowa świadomości Boga

Według Martinusa fenomen, który nazywamy życiem, jest możliwy dzięki relacji pomiędzy pierwotną, macierzystą a wtórną świadomością Boga. Tworzą one kosmiczny cykl ewolucji. Macierzysta świadomość Boga jest sferą światła, w której żywe istoty manifestują najwyższą doskonałość. Dobro, kreatywność, miłość znajdują tutaj swoje najwyższe formy. W sferze tej żywe istoty egzystują niezmiernie długi czas, tak długi, aż w ich pamięci zanika wspomnienie sfery zwanej wtórną świadomością Boga. Wtórna świadomość Boga to sfera, do której żywe istoty udają się po nasyceniu bytem w pierwotnej sferze, sferze światła. Jest to konieczne, gdyż życie nie mogłoby trwać wiecznie, gdyby w świadomości żywych istot przez wieczność przebywających w sferze światła zanikła pamięć o sferze mroku. Gdyby ich świadomość była wypełniona jednym i tym samym wiekuistym światłem, nastąpiłby bezruch, co jest równoznaczne z zakończeniem egzystencji. Dlatego jeśli spojrzymy ze swojej perspektywy, to u podstawy życia leży dualizm wynikający z relacji pomiędzy dwoma przeciwstawnymi biegunami takimi jak ciepło i zimno, dobro i zło, światło i mrok. Bez tego Wszechświat byłby martwy, tak samo jak obraz namalowany białą farbą na białym płótnie.

Wtórna świadomość Boga to świat materialny, w którym istoty podporządkowane są prawu silniejszego, a życie to nieustanna walka o przetrwanie. Istotę wtórnej świadomości Boga oddają słowa: *w bólu będziesz rodziła dzieci oraz w pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie*. Pierwotna i wtórna sfera świadomości Boga tworzą razem kosmiczny cykl ewolucji. Temat ten jest rozwinięty w artykułach „Odnowa świadomości Boga” i „Droga życia”, a także „Informacja o kosmologii”.

## **<sup>(2)</sup> Królestwo błogości — królestwa tworzące kosmiczny cykl ewolucji**

Według Martinusa we Wszechświecie można wyróżnić szereg królestw. W świecie fizycznym mamy królestwo roślin, a następnie królestwo zwierząt. W świecie duchowym mamy królestwo mądrości i królestwo boskiego świata.

Pomiędzy światem duchowym a materialnym istnieje królestwo minerałów, zwane także królestwem błogości. Królestwo to łączy świat duchowy ze światem materialnym. Po zakończeniu bytu w królestwie minerałów istoty wkraczają do królestwa roślin i później królestwa zwierząt. Tam mogą poznać duchowy mrok i stworzyć podstawy wstąpienia do królestwa prawdziwego człowieka. Człowiek ziemski znajduje się na pograniczu królestwa zwierząt i królestwa prawdziwego człowieka, człowieka doskonałego. Z tego powodu nie jest już zwierzęciem w czystej formie, chociaż ma organizm ssaka. Nie jest też człowiekiem w czystej formie, gdyż jeszcze ulega zwierzęcym popędom, jak na przykład potrzeba dominacji nad innymi współistotami i życia ich kosztem. Człowieka w czystej formie Martinus nazywa człowiekiem doskonałym, jego rodzime królestwo to królestwo prawdziwego człowieka. Królestwo to łączy świat fizyczny ze światem duchowym.

Żywe istoty egzystują wiecznie i w trakcie swojej egzystencji przechodzą przez kolejne królestwa. Byt w świecie materialnym należy do sfery duchowego mroku, a byt w świecie duchowym należy do sfery duchowego światła. Sfery te następują po sobie, tworząc kosmiczny cykl ewolucji. Po zakończeniu jednego cyklu następuje rozwój w nowym cyklu znajdującym się na innym poziomie. Cykle się po sobie powtarzają, coraz to na nowym poziomie, tworząc spiralę ewolucji. Więcej na ten temat można przeczytać w artykułach „Wyzwolenie ludzkości”, „Percepcja drogą rozwoju” oraz „Informacja o kosmologii”.

### **<sup>(3)</sup> Inkarnacja a reinkarnacja**

Reinkarnacja jest zasadą, według której żywa istota po śmierci organizmu może wcielić się w nowy byt fizyczny. Egzystencja żywych istot trwa wiecznie. Po zakończeniu żywota w świecie materialnym następuje okres pobytu w światach duchowych, aby ponownie wejść w świat materialny, w którym następuje rozwój świadomości. Samo słowo „reinkarnacja” składa się z następujących członów: przedrostka „re-”, oznaczającego powtórzenie czegoś, oraz trzonu „inkarnacja”, co oznacza wcielenie. Dosłownie więc reinkarnacja oznacza powtórne wcielenie, czyli powrót istoty duchowej do życia w świecie materialnym.

Na początku naszej ery nie istniał jeszcze Kościół chrześcijański, a wiara chrześcijańska skupiała się wokół apostołów i ich uczniów. W tamtych czasach było wiele ewangelii i przekazów o życiu i naukach Jezusa Chrystusa. W czwartym wieku naszej ery chrześcijaństwo zostało uznane za oficjalną religię państwową w Cesarstwie Rzymskim. W procesie instytucjonalizacji religii i tworzenia Kościoła chrześcijańskiego dokonano selekcji różnych przekazów o życiu i naukach Jezusa Chrystusa. Do Nowego Testamentu przyjęto tylko cztery ewangelie, uznano je za Pismo Święte, pozostałe przekazy uznano za fałszywe. W ten sposób między innymi usunięto koncepcję rozwoju poprzez kolejne wcielenia w sferze materialnej, zwaną także reinkarnacją. Termin ten oznacza wcielenie się ducha w ciało. Mowa tutaj o narodzinach żywej istoty w świecie fizycznym.

### **<sup>(5)</sup> Drzewo wiedzy, drzewo poznania dobra i zła a drzewo życia**

Drzewo wiedzy i drzewo życia w symbolice Martinusa znajdują się w dwóch sferach kosmicznego cyklu ewolucji. Drzewo życia znajduje się w tej części cyklu, którą przenika bezinteresowna miłość bliźniego, miłość do wszystkiego, co żyje. Spożywając owoce z drzewa życia, istota żywi się dobrem, bezinteresowną miłością. Martinus nazywa tę sferę królestwem błogości. Kosztowanie owoców z drzewa życia zapewnia dalszy byt w raju. Natomiast skosztowanie owoców z drzewa wiedzy powoduje wypędzenie z raju. To oznacza w terminologii Martinusa opuszczenie światów duchowych, by zacząć proces odnowy świadomości w nowym kosmicznym cyklu ewolucji. Drzewo wiedzy dostarcza nam wiedzy o świecie materialnym, zdominowanym przez wszystko, co się daje zważyć i zmierzyć. Świat ten zaludniony jest istotami, które interesują się dobrami materialnymi i w celu ich zdobycia kierują się prawem silniejszego.

Gdy istota zaspokoi swój apetyt owocami z drzewa życia, dalsze żywienie się nimi przestaje dla niej być atrakcyjne. Wtedy postanawia skosztować owoców z drzewa poznania dobra i zła. Skosztowanie owoców z drzewa wiedzy powoduje wygnanie z raju. Wtedy istota opuszcza królestwo błogości, wstępując do fizycznego świata. A tam stwarza sobie fizyczny organizm, który musi nakarmić fizycznym pożywieniem. I dlatego „w pocie oblicza swego będzie musiała zdobywać pożywienie”.

Drzewo wiedzy, drzewo poznania dobra i zła, jest tak nazywane, ponieważ po skosztowaniu jego owoców istoty mogą dostrzec różnicę pomiędzy dobrem a złem. Nie można zdobyć tej wiedzy teoretycznie, lecz tylko poprzez własne doświadczenie w procesie sterowanym przez prawo karmy. Każda energia wprawiona w ruch myślą, mową i uczynkiem wraca do swojego źródła.

Tak więc dzięki prawu karmy dana istota może poznać swoje własne uczynki, gdyż ich konsekwencje wrócą do niej jako dobro lub zło.

W wyniku postępowania według prawa obowiązującego w królestwie zwierząt, zwanego prawem silniejszego, silniejsze istoty żyją kosztem słabszych. Prawo karmy powoduje, że każdy uczynek wraca do swojego sprawcy. W ten sposób nawet najsilniejsze istoty, które bez lęku o swój los mogły zadawać cierpienie słabszym od siebie, zdobędą wiedzę o skutkach swojego postępowania, gdyż wróci do nich cierpienie, jakie zadały innym. Gdy istota zdobyła potrzebną jej wiedzę o dobru i o złu, straci apetyt na owoce z drzewa wiedzy i zacznie szukać owoców z drzewa życia. Wtedy przestanie postępować, stosując siłę i agresję w celu zaspokojenia swoich potrzeb, i zastąpi je uniwersalną bezinteresowną miłością.

#### **<sup>(6)</sup> Prawo życia**

Prawo, pod którego wpływem następuje rozkwit życia. Kierując się tym prawem, żywa istota nie buduje swojej egzystencji i szczęścia, zabijając czy wykorzystując inne istoty, ale stara się im pomagać i służyć. Wykształcenie tego systemu wartości następuje wskutek transformacji egoizmu w altruizm. Jeśli większość populacji będzie kierować się prawem życia, czyli prawem wspierającym rozwój życia, znikną agresja, strach, ubóstwo i cierpienia. To, jak zmienia się nasz świat pod wpływem prawa życia, wyraził Tadeusz Śliwiak w tekście piosenki pt. „Niebieski młyn” śpiewanej przez Marka Grechutę:

„Kiedyś gałąź ugięta oznaczała broń

Dziś pod wiatrem się chyli tylko albo ptakiem

Pięść ściśnięta powoli odkształca się w dłoń

Nóż staje się narzędziem a chorągiew znakiem”.

#### **<sup>(7)</sup> Człowiek ziemski**

Człowieka zamieszkującego planetę Ziemię Martinus nazywa „człowiekiem ziemskim”. Według Martinusa człowiek ten nie jest jeszcze w pełni człowiekiem — nie jest człowiekiem doskonałym. Ten ostatni zawsze kieruje się dobrem i uniwersalną miłością, zwaną także miłością bliźniego. Człowiek ziemski jest istotą posiadającą wiele cech czysto ludzkich — dzięki którym nie jest już zwierzęciem — ale też zachowującą cechy charakterystyczne dla zwierząt. Pod ich wpływem może on, tak jak zwierzęta, postępować zgodnie z prawem dżungli, czyli prawem silniejszego, i wykorzystywać swoją przewagę nad słabszymi w celu zaspokojenia własnych potrzeb.

#### **<sup>(8)</sup> Świadomość diabelska**

„Świadomością diabelską” Martinus nazywa świadomość, którą charakteryzują wysoko rozwinięty intelekt oraz całkowity brak człowieczeństwa. Brak empatii i wynikający z braku miłości bliźniego egoizm w połączeniu z wysoko rozwiniętą inteligencją stwarzają losy będące apogeum zła. Dzięki tej świadomości człowiek posługuje się niepohamowaną i wyrafinowaną przemocą. Skrajnymi przejawami tej świadomości są obozy pracy, gułagi, obozy koncentracyjne, obozy zagłady. Świadomość ta znajduje swoje spełnienie w produkcji i stosowaniu broni



masowego rażenia takich jak broń chemiczna czy jądrowa o sile rażenia wystarczającej do wielokrotnego zniszczenia życia na całej kuli ziemskiej.

W świecie finansów świadomość ta stwarza produkty, dzięki którym spekulanci mogą się wzbogacić kosztem ofiar spekulacji, pozostawionych z długami nie do spłacenia, w czego konsekwencji może je czekać upadłość i ubóstwo. Niewielka grupa ludzi z tą świadomością, w celu osiągnięcia niewyobrażalnie dużych zysków poprzez spekulację papierami wartościowymi, spowodowała kryzys finansowy o światowym zasięgu, w wyniku którego miliony ludzi straciły pracę i dach nad głową.

#### **<sup>(9)</sup> Człowiek doskonały**

Człowiek ten nie kieruje się w myślach, emocjach i uczynkach prawem silniejszego, które rządzi postępowaniem zwierząt i człowieka ziemskiego, ponieważ wyzbył się zwierzęcych skłonności do życia kosztem innych. Źródłem radości życia nie są dla niego stan majątkowy czy pozycja i władza nad innymi ludźmi, lecz potrzeba czynienia dobra, potrzeba służenia bliźniemu. Kieruje się także potrzebą stwarzania doskonałości tam, gdzie jest chaos, oraz naprawiania tam, gdzie jest błąd.

Człowieka doskonałego zawsze i wszędzie prowadzi uniwersalna miłość do Boga, Wszechświata i wszystkich żywych stworzeń. Według Martinusa człowiekiem doskonałym był Jezus Chrystus.

#### **<sup>(10)</sup> Droga intuicyjnego, niematerialnego poznania**

Przykładem intuicyjnego poznania może być teoria względności. Einstein sformułował ją z punktem wyjściowym w intuicyjnym doznaniu. Dopiero niecałe sto lat później nauka dostarczyła empirycznie sprawdzalnych dowodów na prawdziwość tej teorii.

#### **<sup>(11)</sup> Livets Bog**

Siedmiotomowe dzieło główne Martinusa, w którym to strona po stronie, tom po tomie opisuje on prawo karmy, zasadę reinkarnacji, zależność pomiędzy światem materialnym a duchowym oraz wieczny byt żywych istot.